

Joanna Król
ORCID: 0000-0003-4500-9730
Uniwersytet Szczeciński

Jadwiga Huebner (1908–1987). Pionierka oświaty szczecińskiej

Jadwiga Huebner (1908–1987):
A Pioneer of Education in Szczecin

ABSTRACT

The aim of this article is to present the biography and career path of Jadwiga Huebner (1908–1987), a pioneer of education in Szczecin, and to evaluate her contribution to the city's development. The unique geopolitical, social, and economic conditions of the postwar Western and Northern Territories, including Szczecin itself, directly stimulated the rapid expansion of education in its broadest sense—both structurally and in terms of curriculum and personnel.

Through a critical analysis of source materials (including manuscripts, published documents, and oral history sources) alongside the relevant literature, this study reconstructs Huebner's private life and professional activities, with particular emphasis on her creative role in shaping the educational landscape of postwar Szczecin. The narrative juxtaposes research findings on the pioneering period of Szczecin's social and educational development with Huebner's individual trajectory as a woman, a pioneer, and an educator. This approach confirms existing assumptions regarding the diverse origins, motivations, socio-demographic profiles, and career trajectories of the pioneers of education in the region. Furthermore, the analysis and interpretation of the available sources demonstrate the crucial role Jadwiga Huebner

KEYWORDS

Jadwiga Huebner,
teacher, education,
school, the pioneering
period, Szczecin

SŁOWA KLUCZOWE

Jadwiga Huebner,
nauczycielka, oświata,
szkoła, okres pionierski,
Szczecin

SPI Vol. 29, 2026/3
e-ISSN 2450-5366

DOI: 10.12775/SPI.2026.3.005
Nadesłano: 27.06.2026
Zaakceptowano: 31.08.2026

played in transmitting, disseminating, and institutionalizing knowledge in postwar Szczecin. Consequently, she and her achievements form an integral part not only of the collective portrait of regional education organizers but also of the broader cultural and educational history of women.

ABSTRAKT

Celem artykułu jest zaprezentowanie drogi życiowej i zawodowej Jadwigi Huebner (1908–1987) – pionierki oświaty szczecińskiej oraz jej wkładu w rozwój oświaty szczecińskiej. Szczególne uwarunkowania geopolityczne, społeczne i gospodarcze powojennych ziem zachodnich i północnych, w tym samego Szczecina, bezpośrednio przyczyniły się do dynamicznego rozwoju szeroko rozumianej edukacji, zarówno w aspekcie strukturalnym, jak i programowo-kadrowym.

Krytyczna analiza materiałów źródłowych (rękopiśmiennych, publikowanych i wywołanych) oraz literatury przedmiotu umożliwiła odtworzenie biegu życia prywatnego i aktywności zawodowej Jadwigi Huebner, ze szczególnym uwzględnieniem jej twórczej roli w kształtowaniu oświaty w powojennym Szczecinie. Konstrukcja narracji w artykule opiera się na zestawieniu ustaleń badawczych dotyczących pionierskiego okresu rozwoju społecznego i edukacyjnego Szczecina z indywidualną trajektorią losów bohaterki – kobiety, pionierki i nauczycielki. Zabieg ten pozwolił potwierdzić założenie o zróżnicowaniu pochodzenia, motywacji, profilu socjodemograficznego oraz dróg edukacyjnych pionierów oświaty szczecińskiej. Analiza i interpretacja dostępnych źródeł oraz opracowań pozwoliły ponadto ukazać kluczową rolę, jaką odegrała Jadwiga Huebner w procesie przekazywania, upowszechniania i instytucjonalizacji wiedzy w powojennym Szczecinie. Tym samym jej osoba i dorobek na trwałe wpisują się nie tylko w zbiorowy portret organizatorów oświaty regionalnej, lecz także w szerszą historię kobiet w wymiarze kulturowym i edukacyjnym.

Wprowadzenie

W 2025 roku minęła 80. rocznica przyłączenia Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski. Arbitralne decyzje mocarstw alianckich podjęte podczas konferencji jałtańskiej (luty 1945), a następnie potwierdzone na konferencji poczdamskiej (przełom lipca i sierpnia 1945) zmieniły granice Rzeczypospolitej Polskiej, inicjując w 1945 roku

fundamentalne przemiany geopolityczne, gospodarcze i społeczno-edukacyjne (Davies 1999: 957). W przypadku wspomnianych ziem, w tym Szczecina, miały one znaczenie szczególne, gdyż nadawały tym terenom cechę absolutnej wyjątkowości na tle pozostałych rejonów Polski. W niektórych aspektach można wręcz mówić o „piętnie”, ponieważ skala trudności, z jakimi mierzyli się pionierzy powojennego Szczecina, przy jednoczesnym niewystarczającym wsparciu ze strony władz centralnych, była wyjątkowa i pozostaje trudna do zrozumienia nawet z dzisiejszej perspektywy. Niepewność sytuacji międzynarodowej, rodząca obawy o geopolityczną przynależność Szczecina, skala zniszczeń materialnych i perturbacje społeczne związane z ruchami migracyjnymi i osiedleńczymi oraz wyzwania w zakresie integracji społecznej, tworzyły warunki, w których – a właściwie wbrew którym – podjęto trud zagospodarowywania nowych ziem.

Wymienione powyżej uwarunkowania odnosiły się do wszystkich obszarów życia społecznego, jednak w przypadku oświaty nabierały szczególnego znaczenia. Wynikało to z braku możliwości kontynuacji dotychczasowej pracy szkolnej, związanej z niemieckim charakterem tych ziem, dotkliwego niedoboru kadry – zarówno pod względem liczebności, jak i kwalifikacji zawodowych – oraz wyzwań socjoedukacyjnych wynikających z dynamiki procesów osiedleńczych. Dodatkowym problemem było zróżnicowanie uczniów pod względem społeczno-kulturowym i edukacyjnym, wymagające wypracowania nowych form organizacji i oddziaływań pedagogicznych (Dulczewski 1964; Turek-Kwiatkowska 1975, 1977, 1989). Znajomość trudności, z jakimi w 1945 roku musieli mierzyć się organizatorzy oświaty w Szczecinie, skłania z kolei do zainteresowania się problematyką nauczycielskiego ruchu pionierskiego, gdyż skala ówczesnych wyzwań pozwala przyjąć, że podejmowanie aktywności życiowej i zawodowej na tych terenach wymagało wyjątkowych predyspozycji osobowościowych oraz kompetencji znacznie wykraczających poza te, które zazwyczaj są przypisywane nauczycielom w warunkach ustabilizowanej pracy zawodowej (Kwilecki 1960; Sadaj 1963; Turek-Kwiatkowska 1975, 1977, 1989). Szczególną uwagę badacza zwracają kobiety-pionierki, w przypadku których trudy życia w powojennym Szczecinie, wymagające odwagi, determinizmu, hartu ducha i odporności psychicznej nakładały się na specyfikę kobiecego doświadczenia, jak i konieczność jednoczesnego funkcjonowania w innych rolach społecznych.

Pogłębione badania nad udziałem kobiet w czasach pionierskich są tym bardziej zasadne, że chociaż ich obecność i głos są odnotowywane w przekazach historycznych, to ich reprezentacja w literaturze przedmiotu pozostaje wyraźnie nieproporcjonalna.

Jednym z przykładów potwierdzających to założenie jest postać Jadwigi Huebner, której działalność i dokonania nie doczekały się dotąd szerszego opracowania naukowego. Pozostające do dyspozycji badacza hasło encyklopedyczne, szkic biograficzny w pracy zbiorowej, syntetyczny tekst autobiograficzny czy inne rozproszone materiały źródłowe trudno uznać za satysfakcjonujące w zakresie upamiętnienia tej postaci. Sytuacja jest znamienna, ponieważ mąż Jadwigi, Antoni Huebner (1904–2000), jest osobą znacznie lepiej rozpoznaną w pamięci społecznej i literaturze naukowej (Jabłecki 2001), mimo że w przypadku małżeństwa Huebnerów można mówić o wspólnocie losów oraz aktywności społecznej i zawodowej. Ta wyraźna dysproporcja w zakresie upamiętniania ich życia i dorobku znalazła również odzwierciedlenie w przyjętym postępowaniu badawczym. Szereg znaczących informacji biograficznych dotyczących Jadwigi Huebner zostało bowiem wplecionych w narrację poświęconą jej mężowi, co stanowi istotny sygnał dla badacza. Niniejszy artykuł należy zatem traktować jako próbę wydobywania postaci Jadwigi Huebner z obszaru niepamięci oraz przywrócenia jej należnego, adekwatnego do znaczenia jej dorobku, miejsca w historiografii edukacyjnej. Z uwagi na podjętą problematykę, znajdującą odzwierciedlenie w tytule artykułu, główny nacisk zostanie położony na działalność oświatową Jadwigi Huebner w okresie pionierskim Szczecina.

Dorastanie w domu rodzinnym i droga do polskiego Szczecina

Pochodzenie oraz koligacje rodzinne bohaterki niniejszego tekstu można uznać za nietypowe na tle polskich realiów, a zarazem wskazujące na znaczącą różnorodność kulturową, która niewątpliwie miała wpływ na kształtowanie jej formacji osobowościowej i poznawczej.

Fot. 1. Jadwiga Huebner



Źródło: Książnica Pomorska, Jabłecki 1987: 2.

Jadwiga Maria Teresa van Roy de Formicini-Huebner, córka Marii i Alfreda, przyszła na świat 21 listopada 1908 roku w mieście Tuzla (Archiwum Państwowe w Szczecinie, *Karta Pioniera Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Szczecinie 1945–1948*: k. 30) na terenie Bośni i Hercegowiny, będącej wówczas pod protektoratem Imperium Osmańskiego. Oryginalne panieńskie nazwisko zawdzięczała, jak pisze Tomasz Jabłecki, watykańsko-włoskim koligacjom ojca. Była to rodzina o silnych tradycjach inteligenckich, w której „zawodem niemal rodzinnym było prawo, medycyna i duszpasterstwo” (Książnica Pomorska, Jabłecki 2018 [1987]: 2). Alfred van Roy, absolwent Gimnazjum w Wadowicach (tego samego, które ukończył Karol Wojtyła), a następnie Politechniki Lwowskiej, pracował jako inżynier dróg i mostów. Stryj Jadwigi, Rudolf van Roy, był natomiast księdzem pełniącym posługę przy Kościele św. Anny w Krakowie, a dziadek lekarzem praktykującym w Hercegowinie. Wspomnieć również należy o wuju Michale Kucharskim – absolwencie studiów muzycznych w Wiedniu u samego Guido Adlera, kompozytorze i wieloletnim kierowniku działu muzycznego Polskiego Radia w Warszawie (Książnica Pomorska, Jabłecki 1987: 2). Potencjał formacyjny rodziny został następnie dopełniony przez indywidualną drogę edukacyjną

Jadwigi. Do momentu uzyskania przez Polskę niepodległości mieszkała wraz z rodzicami i siostrami w Jugosławii. W latach 1916–1919 uczęszczała do szkoły podstawowej w Sarajewie z chorwackim językiem wykładowym. W związku z udziałem jej ojca w ramach współpracy polsko-francuskiej w budowie magistrali kolejowej Tarnowskie Góry – Gdynia, przełomie 1919 i 1920 roku cała rodzina powróciła przez Brześć Litewski do Polski. W 1927 roku Jadwiga ukończyła elitarnie wówczas Gimnazjum i Liceum Żeńskie w Ostrowie Wielkopolskim. Była to szkoła prywatna o kierunku humanistycznym, kierowana przez Eleonorę Bojdzinińską – absolwentkę paryskiej Sorbony i była siostrą zakonną. W tym okresie ujawniły się zdolności organizatorskie Jadwigi oraz jej zainteresowania, które w kolejnych latach konsekwentnie rozwijała. W klasie maturalnej założyła i kierowała jako prezes szkolnym kołem przyrodniczym, a jednocześnie pełniła funkcję redaktora miesięcznika „Orli Lot”, wydawanego nakładem krakowskiego wydawnictwa Orbis (Olszewska 1978: 4). Był to również czas rozwoju jej zainteresowań muzycznych, kiedy to – zgodnie z tradycją rodzinną – przez cztery lata pobierała prywatne lekcje gry na fortepianie. W czasie studiów na Uniwersytecie Poznańskim pasją muzyczną Jadwigi stał się śpiew, który doskonaliła w ramach chóru akademickiego kierowanego przez Władysława Raczkowskiego i Mariana Sobieskiego, przyszłego pierwszego w Polsce docenta etnografii muzycznej (Książnica Pomorska, Jabłecki 1987: 2). Tym bardziej znaczący wydaje się fakt, że Huebner studia wyższe ukończyła na kierunku ścisłym, co po raz kolejny potwierdza wielokierunkowość jej zainteresowań. W 1933 roku na podstawie pracy pt. „Metoda Riemanna i metoda kolejnych przybliżeń Picarda, całkowanie równania Laplace’a”, napisanej pod kierunkiem profesora Zdzisława Krygowskiego, uzyskała tytuł magistra filozofii w zakresie nauk matematycznych (Książnica Pomorska, Jabłecki 1987: 1). Po ukończeniu studiów i zdaniu państwowego egzaminu na nauczyciela szkół średnich, od 1 stycznia 1935 roku podjęła pracę w szkolnictwie średnim w Inowrocławiu jako nauczycielka matematyki (Archiwum Państwowe w Szczecinie, *Karta Pioniera Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Szczecinie 1945–1948*: k. 30–32). Był to zarazem ważny rok w jej życiu osobistym – 3 lipca 1935 roku w Poznaniu zawarła związek małżeński z Antonim Huebnerem (Jabłecki 2001: 207), polskim filologiem, muzykologiem, kompozytorem, pedagogiem, publicystą

i popularyzatorem muzycznym oraz nauczycielem w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich (Książnica Pomorska, Dyplom magistra filozofii. Antoni Huebner 1934; Książnica Pomorska, Dyplom nauczyciela szkół średnich. Huebner Antoni Ignacy 1934; Jabłecki 2001: 206–207). Zawarcie małżeństwa z Antonim miało fundamentalne znaczenie dla dalszych losów obojga, łącząc świat nauk ścisłych ze światem humanistycznym, a swoistą klamrą spinającą te dwa obszary zainteresowań stała się muzyka. Jak wspomniano, ta sfera sztuki była bowiem nieodłącznym elementem życia rodzinnego Jadwigi. Po latach w wywiadzie wspominała: „Ja od dzieciństwa również byłam bardzo związana z muzyką i przyzwyczajano mnie do słuchania muzyki, tak że męża rozumiem: mężowi, jeśli mogę pomagać, przede wszystkim zawsze z nim chodzę i asystuję Mu. Także my jesteśmy zgrani bardzo pod tym względem, jeśli chodzi o odbiór muzyki” (Książnica Pomorska, *Moją pasją – muzyka* 1984: 6).

Muzyka odegrała również istotną rolę w dalszych losach Huebnerów oraz w podjęciu przez nich decyzji o osiedleniu się w Szczecinie, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części artykułu.

Okres niemieckiej okupacji i „robienie Polski”

Lata wojny Jadwiga Huebner spędziła wraz z mężem i rodziną z obu stron w Nowym Targu, dokąd trafili po wysiedleniu z Poznania (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 1). Był to czas intensywnego samokształcenia językowego i muzycznego, zarówno jej, jak i jej męża. W Nowym Targu skupili się wybitni naukowcy i muzycy związani ze środowiskiem poznańskim. Profesor Leonard Glabisz, były rektor Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, wraz ze swoją żoną pomagali Huebnerom doskonalić znajomość języka angielskiego, natomiast obecni w Nowym Targu muzycy sprzyjali rozwijaniu ich zainteresowań (Jabłecki 2001: 207). Okres niemieckiej okupacji był również czasem, gdy Jadwiga wraz z mężem pracowali zarówno w szkolnictwie oficjalnym, jak i w strukturach tajnego nauczania. Po latach Jadwiga Huebner nazwała ten okres jako szczególnie interesujący, wskazując, że wraz z mężem znaleźli się na terenie aktywnej działalności partyzanckiej. Jak sama podkreślała, z tego powodu: „w Gorcach mogliśmy robić Polskę” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 1). Owe „robienie Polski” polegało na

nauczaniu matematyki w szkole rolniczej. Była to szkoła oficjalna, zatwierdzona przez władze niemieckie, w której nauczanie prowadzono w języku polskim, a zajęcia odbywały się w chatkach góralskich. W tym celu Huebner codziennie pokonywała kilka kilometrów w górzystym terenie, aby dotrzeć do swoich podopiecznych, którymi byli górale związani z ruchem partyzanckim. Była to zarazem forma nauczania konspiracyjnego, gdyż zakres prowadzonych zajęć znacznie wykraczał poza kształcenie matematyczne. Huebner wspominała swoich uczniów jako wspaniałych ludzi, a samą atmosferę, jak na warunki okupacyjne, nietypową: „Byliśmy swobodni, śpiewaliśmy «jeszcze Polska» i żadne Gestapo nam tam nie przeszkadzało” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 1).

Droga do polskiego Szczecina

Decyzja Huebnerów o zamieszkaniu w Szczecinie nie była nagłą, a jej genezy – co może wydawać się zaskakujące – należy poszukiwać już w latach czterdziestych. W 1979 roku Antoni Huebner przywoływał słowa wspomnianego już profesora Głabisza, który podczas licznych spotkań w Nowym Targu i rozmów o powojennych planach mówił: „Ach, jak wojna się skończy, to pojedziemy albo do Gdańska, albo do Szczecina” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 1). To profesor ekonomii „rozbudził w nas apetyt i w ogóle opowiadał nam o Szczecinie i że Szczecin będzie należał do Polski, i że Niemcy muszą być pokonani. I to jest początek” – wspominał Huebner (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 1). Marzenie o zamieszkaniu w Szczecinie zaczęło nabierać realnych kształtów zarówno w wyniku powojennych rozstrzygnięć terytorialnych, jak i dzięki otrzymanej propozycji pracy w tym mieście. Była ona ściśle związana z muzyką, a złożył ją Bruno Taydelt, ówczesny Naczelnik w Zarządzie Miasta Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki, a prywatnie przyszyły szwagier Jadwigi. W październiku 1945 roku Antoni przyjechał do Szczecina na rozmowę ze Zdzisławem Karczewskim, dyrektorem organizującego się oddziału Polskiego Radia. Od 1 grudnia tego roku objął stanowisko kierownika redakcji muzycznej (Książnica Pomorska, *Moją pasją muzyka* 1984: 1; Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 1). Miesiąc później

Jadwiga i Antoni przenieśli się na stałe do Szczecina, aktywnie angażując się w tworzenie polskiego życia kulturalnego i oświatowego.

Okres pionierski oświaty szczecińskiej w życiu Jadwigi Huebner

Decyzja Jadwigi o osiedleniu się w Szczecinie oraz okoliczności jej przeprowadzki były pod pewnymi względami reprezentatywne dla doświadczeń wielu osadników, choć w tym miejscu należy poczynić kilka zastrzeżeń. W przypadku Huebnerów była to propozycja objęcia przez Antoniego prestiżowego stanowiska. Jednak tym, co łączyło ich z szerszą populacją nowych mieszkańców miasta, była przede wszystkim chęć poprawy własnej sytuacji oraz nadzieja na stabilizację życiową i zawodową. Nie bez znaczenia pozostawały również względy patriotyczne, które były odpowiedzią na wezwanie polskich władz do zasiedlenia tych terenów. Niewykluczone, że właśnie taką argumentacją posługiwał się wspomniany Taydelt, który zapisał się w historii Szczecina jako człowiek bez reszty oddany sprawom miasta. Gotowość do ofiarnej pracy na rzecz organizowania życia społecznego była zresztą cechą charakterystyczną dla warstw nauczycielskich, co znajduje potwierdzenie w literaturze pamiątkarskiej, historyczno-oświatowej i socjologicznej (Kwilecki 1960; Sadaj 1963; Dulczewski 1964). Przyjazd do Szczecina Jadwiga wspominała jako dość osobliwy: „Byliśmy dużą sensacją, bośmy przyjechali wagonem towarowym, w którym przywieźliśmy ziemniaki, słoninę, trochę mebli i to, co się uratowało dzięki dobrym ludziom” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 2). Było to kolejne odstępstwo od doświadczeń ogółu i z pewnością nie stanowiło sytuacji typowej.

Losy zawodowe Jadwigi Huebner w powojennym Szczecinie potoczyły się dość niespodziewanie, zapewne także dla niej samej. Wielokrotnie bowiem powtarzała: „Ja nie chciałam być dyrektorem ani niczym podobnym. Tylko los znowu szczeciński i atmosfera Szczecina mnie do tego doprowadziła” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 4). Została organizatorką i pierwszą dyrektorką powołanego 11 lutego 1946 roku I Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych im. Marii Konopnickiej. Była to pierwsza tego typu szkoła w Szczecinie i na całym Pomorzu Zachodnim (Książnica Pomorska, Jabłecki 2018 [1987]: 2–3). Okoliczności otwarcia placówki oraz powierzenie Huebner zadania jej organizacji można uznać za

charakterystyczne dla pionierskiego okresu rozwoju oświaty szczecińskiej. Lucyna Turek-Kwiatkowska niejednokrotnie wskazywała, że czasy te charakteryzowały się spontanicznością i improwizacją (Turek-Kwiatkowska 1977: 40), co od razu ujawniło się z momentem przejścia przez Jadwigę nowych obowiązków. Przejęcie przez Polskę Szczecina w połączeniu z intensywną propagandą proosiedleńczą spowodowało, że do miasta zaczęły napływać coraz liczniejsze grupy osób, którym wojna przerwała lub uniemożliwiła kontynuowanie kształcenia, w tym na poziomie średnim (por. Bereźnicki 1972: 7–24, 84–106). Przyszli uczniowie, chcący uzupełnić wykształcenie, mimo jednoczesnego podejmowania obowiązków zawodowych, masowo zgłaszali się do Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki. Kierujący nim Taydelt odpowiadał im wówczas: „nie mam dyrektora i nie mam nikogo, żeby tę szkołę otworzyć” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 4). Traf jednak chciał, że pewnego dnia w drzwiach pojawiła się Jadwiga Huebner i wówczas, jak po latach wspominała: „On mówi: «Jest taka osoba, która ma wykształcenie, tylko nie chce się tego podjąć»”. A oni wszyscy wsiedli na mnie i powiedzieli tak: «Proszę Pani! W Szczecinie teraz to nie ma co się zastanawiać. Musi Pani zabrać się i tę szkołę zorganizować». I to brzmi nieprawdopodobnie, ale oni mnie tak zafascynowali, że rzeczywiście zabrałam się do szkoły” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 4). Podjęcie takiej decyzji z pewnością nie było łatwe, gdyż Huebner nie planowała dotąd pracy zawodowej związanej z nauczaniem młodzieży (Archiwum Państwowe w Szczecinie. Huebner 1969: 1). Ponadto, jak wspominała po latach: „Zadania tego podjęłam się z lękiem, przecież wówczas nie miałam żadnego doświadczenia jako pedagog szkół dla dorosłych. Nakaz chwili był decydujący” (NoEI 1965). Nie zabrakło również trudności związanych z uruchomieniem samej placówki. Organizacja szkoły w powojennych warunkach, kiedy poza ludzkimi zaangażowaniem brakowało dosłownie wszystkiego, było przedsięwzięciem niemal heroicznym. W jego realizacji pomagały Huebner nie tylko szczecińskie władze administracyjne i oświatowe, ale także sami uczniowie, których darzyła szczególnym szacunkiem. Po niemal 20 latach mówiła: „Byli wtedy naprawdę fantastyczni ludzie. Jeszcze bardzo młodzi, a jak bardzo życiowo dojrzały. Pełni entuzjazmu, świadomi zadań, które ich czekają. Głodni wiedzy i nauki, którą wojna im odebrała” (NoEI 1965). Z tej perspektywy nie dziwi, że sami

podjęli się trudu odgruzowywania terenu szkoły z pozostałości wojennych, w tym wraków czołgów, a następnie aktywnie włączyli się w organizowanie życia liceum (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 4). Z inicjatywy uczniów narodził się również pomysł, aby szkole nadać imię Marii Konopnickiej. W roku 1946 ufundowali oni pamiątkową tablicę, która zawisła na ścianie budynku. Widniały na niej słowa: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” (Huebnerowa 1975a: 84). Poziom zaangażowania uczniów i ich wyjątkowa zgodność w tym zakresie były swoistym fenomenem, zwłaszcza jeśli uwzględnić ich profil socjodemograficzny, który można uznać za typowy dla powojennej stolicy Pomorza Zachodniego (Turek-Kwiatkowska 1975: 13–14). Zdaniem Huebner, „Byli to ludzie z różnych stron Polski i świata, przyszedli do Szczecina różnymi drogami. Spod Lenino, z obozów koncentracyjnych, z powstania warszawskiego, z emigracji” (Huebnerowa 1975a: 82). Z drugiej strony prowadzenie pracy edukacyjnej z tak zróżnicowaną grupą uczniów pod względem społeczno-kulturowym z pewnością wymagało wyjątkowych umiejętności pedagogicznych. W przypadku Jadwigi Huebner było to łatwiejsze, bo jak podkreślała: „Ojciec mój [...] był bardzo wielkim demokratą. On nas od dziecka przyzwyczajał, że wszyscy ludzie robią różne czynności, ale wszyscy ludzie są równi i wszystkich trzeba szanować. I dlatego dla mnie nie było żadną trudnością to zetknięcie się z tą różnorodną młodzieżą” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1965: 5). Istotne znaczenie miał również dodatkowy czynnik niwelujący potencjalne konflikty, charakterystyczny dla oświaty w okresie pionierskim, o którym Huebner wspomniała w lakonicznych słowach: „Właśnie to było bardzo trudne. Niemniej jednak ci ludzie się przekształcali, przerabiali. Szkoła ich łączyła. Nauka łączyła. Nauczyciele łączyli” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1965: 5). Integracyjny charakter edukacji zdecydował również o tym, że szkoła ta – już wspomniano – stanowiła swoisty ewenement w skali Szczecina. Autorytet Huebner, w połączeniu z ponadprzeciętną aktywnością uczniów, sprawił, że placówka odnotowała znaczące osiągnięcia nie tylko w zakresie dydaktyki, lecz także działalności pozalekcyjnej, w której niejednokrotnie trudno jest pobudzić uczniowską inicjatywę. W przypadku tej szkoły było inaczej – uczniowie aktywnie uczestniczyli w radiofonizacji placówki, powstaniu teatru i zespołu baletowego, a także w licznych występach

artystycznych (Archiwum Państwowe w Szczecinie, Huebner 1969: 4–6, 8–13). Na oddzielną uwagę dzisiejszego odbiorcy zasługuje również prężnie działające koło literacko-naukowe, którego podstawową formą aktywności było założenie i redagowanie przez uczniów pisma „Młoda Myśl”. Jego pierwszym prezesem był Roman Kostynowicz, późniejszy infułat ksiądz, historyk sztuki, diecezjalny konserwator zabytków, sprawujący pieczę nad 700 kościołami katolickimi Pomorza Zachodniego (Książnica Pomorska, Jabłecki 1987: 4). Było to pierwsze w Szczecinie czasopismo szkolne, wydawane w latach 1946–1948 w nakładzie 500 egzemplarzy. Jego drukiem zajmowali się sami uczniowie, którzy jednocześnie pracowali w drukarni. Zasługą koła prowadzonego przez wspomnianego Kostynowicza, a umiejętnie koordynowanego przez samą Huebner, były także liczne spotkania autorskie. Z uczniami spotkali się m.in.: Antoni Gołubiew, Michał Rusinek, Władysław Broniewski, Tadeusz Różewicz, Janusz Meissner, Arkady Fiedler, Jerzy Andrzejewski i Maria Dąbrowska (Huebnerowa 1975a: 86). Po latach Huebner wspominała spotkanie z Dąbrowską: „przed wejściem do auli powiedziała mi «Mam tremę. Jaka to może być młodzież w Szczecinie?». A po spotkaniu, które przedłużyło się bardzo nadprogramowo, z zadowoleniem oświadczyła: «Wspaniała młodzież, nie zapomnę tego wieczoru»” (Archiwum Państwowe w Szczecinie, Huebner 1969: 10). W działalności szkoły znalazły również wyraz muzyczne zainteresowania jej dyrektorki. Liceum dysponowało reprezentacyjną aulą, która przez kilka pierwszych powojennych lat stała się jednym z ważnych miejsc życia artystycznego Szczecina. Pierwszy koncert odbył się 21 lipca 1946 roku z okazji wręczenia pierwszych świadectw maturalnych. We wrześniu tego samego roku z inicjatywy Huebner słuchacze mieli okazję wysłuchać recitalu profesora Stanisława Bielickiego, ucznia Ignacego Paderewskiego. Przez cały okres funkcjonowania placówki prężnie działały również sekcje sportowe, świetlica szkolna oraz drużyny harcerskie (Archiwum Państwowe w Szczecinie, Huebner 1969: 6, 9–10). Kierowanie szkołą w trudnych warunkach pionierskich stanowiło nie lada wyzwanie: „Semestralny system nauki nie pozwalał na wytchnienie ani nauczycielom, ani uczniom. Co pół roku egzaminy dojrzałości, promowanie do następnych klas i nauka trwająca cały tydzień wymagały ogromnego wysiłku. Dyrektor Huebnerowa wyjeżdżała z domu o 7:30 a wracała o 11–12 w nocy” (Olszewska

1978: 11). Gdy wydawało się, że Jadwiga Huebner na stałe zwiąże swoją drogę zawodową z powołaną przez siebie szkołą, zapadła odgórna decyzja, która przekreśliła te zamierzenia.

W nurcie nowej rzeczywistości: Studium Przygotowawcze do Szkół Wyższych

Praca, która przynosiła Jadwidze Huebner ogromną satysfakcję, a zwłaszcza osiągnięte przez nią rezultaty, została szybko dostrzeżona przez władze partyjno-oświatowe. Doceniając jej zdolności organizacyjne, Komitet Wojewódzki PPR powierzył jej w 1947 roku zadanie utworzenia i prowadzenia najpierw Kursu Przygotowawczego, a następnie dwuletniego Studium Przygotowawczego do Szkół Wyższych. Instytucja ta była organicznie związana z nurtem nadchodzących zmian polityczno-edukacyjnych, a jej głównym celem było umożliwienie awansu społecznego warstwom robotniczo-chłopskim. Huebner nie przyjęła tej propozycji z entuzjazmem – przeciwnie, wywołała ona jej wyraźne niezadowolenie: „Ja bez mała płakałam – kiedy się tworzyły te studia przygotowawcze do szkół wyższych, to były tzw. nazywane złośliwie «klasztory bierutowskie», wybitnie dla młodzieży robotniczo-chłopskiej. Tam mieliśmy POP itd. I ja jako dyrektor bezpartyjny tłumaczyłam: że moje pochodzenie, powiązania z księżmi, z Kościołem, z Włochami, z papieżem, że to mi przecież to wszystko nie ułatwia pracy. A szefem moim była Bronisława Skrzyszewska. No, przecież wiadomo, kto to była Skrzyszewska: w owych czasach Minister Spraw Zagranicznych. Ona wiedziała i znała moją rodzinę księżowską, a mimo wszystko uważała, że ja się nadaję do tej szkoły, jako dyrektor. Nie przyjęła rezygnacji. No i oczywiście prowadziłam tę szkołę aż do jej likwidacji, kosztem właśnie tego kochanego gimnazjum dla dorosłych. Niestety!” (*Czas pracowicie dokonany* 1979). Z perspektywy czasu trudno jednoznacznie ocenić skalę nacisków wywieranych na Huebner, jednak z jej wypowiedzi można wywnioskować, że objęcie nowego stanowiska nastąpiło wbrew jej woli. Niezależnie od tych okoliczności również tę placówkę prowadziła z dużym zaangażowaniem i rzetelnością. Funkcję dyrektorki Studium Przygotowawczego pełniła do czasu jego likwidacji, czyli 31 sierpnia 1953 roku (od 1951 roku Studium

funkcjonowało w ramach Politechniki Szczecińskiej) (Huebnerowa 1975b: 166–173).

Obszary aktywności zawodowej i społecznej po 1953 roku

Od 1953 roku aż do przejścia na emeryturę w roku 1967 Jadwiga Huebner pracowała w Technikum Budowlanym jako nauczycielka matematyki, gdzie zorganizowała pracownię matematyczną w ramach powstających w Szczecinie pierwszych sal przedmiotowych. Ponadto w latach 1958–1960 pełniła funkcję naczelnika Działu Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego w Szczecinie. Pracę pedagogiczną kontynuowała w niepełnym wymiarze godzin aż do roku 1974. Jednocześnie rozwijała bliską sobie działalność społeczną – była działaczką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Towarzystwa Przyjaciół Szczecina (członek Zarządu). Największą wagę przywiązywała do działalności w PCK, gdzie zajmowała się sprawami młodzieży i przez 30 lat pełniła funkcję wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego PCK. Była również członkiem Zarządu Głównego PCK w Warszawie (Archiwum Państwowe w Szczecinie, *Karta Pioniera Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Szczecinie* 1954–1948: k. 30–31; Książnica Pomorska, Jabłecki: *Z żałobnej karty*: 2–3). Na wszystkich etapach jej aktywności zawodowej i społecznej podkreślano jej kompetencje merytoryczne, pracowitość i wyjątkowe zaangażowanie (Książnica Pomorska, Jabłecki 2018 [1987]: 5). Za „długoletnią i wielokierunkową działalność pedagogiczną oraz społeczną Jadwiga Huebnerowa otrzymała wiele nagród i wyróżnień” (Książnica Pomorska, Jabłecki 2018 [1987]: 7), ale największą wartość miał jednak dla niej przyznany w 1981 roku medal Komisji Edukacji Narodowej, gdyż wielokrotnie podkreślała, że to działalność pedagogiczna była najbliższa jej sercu (Archiwum Państwowe w Szczecinie, *Karta Pioniera Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Szczecinie* 1945–1948: 32; Książnica Pomorska, Jabłecki 2018 [1987]: 7).

Jadwiga Huebner w odświeżeniu prywatnej

Rozległość zainteresowań intelektualnych i artystycznych sprawiła, że po odejściu na emeryturę Jadwiga Huebner nie doświadczyła poczucia pustki (Olszewska 1978: 12; Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 8). Wraz z mężem aktywnie uczestniczyła w życiu muzycznym Szczecina, biorąc udział w licznych koncertach symfonicznych, kameralnych, operetkowych, jak i spektaklach teatralnych. Równie istotną część jej aktywności stanowiła działalność społeczna, głównie w ramach wspomnianego już PCK. W pracy z dziećmi propagowała zasady higieny jamy ustnej, m.in. poprzez „Kluby Wiewiórki”, natomiast młodzież zachęcała do udziału w honorowym krwiodawstwie (Olszewska 1978: 12). Wolny czas spędzała na lekturze książek i czasopism naukowych. Z radością podkreślała też możliwość rozwijania swojej pasji turystycznej. Oprócz licznych wycieczek krajowych, podczas których niezmiennie podkreślała piękno przyrody polskiej, odbywała także podróże zagraniczne, szczególnie chętnie odwiedzając cenione przez siebie Francję i Włochy. W przypadku Francji było to o tyle łatwiejsze, że mieszkało tam wielu krewnych Huebner, w tym jej wuj, markiz Eugeniusz Bonifacy Kucharski, zasłużony działacz Polonii francuskiej i darczyńca wielu cennych dzieł sztuki na rzecz Zamku Królewskiego w Warszawie (Książnica Pomorska, Jabłeki: *Z żałobnej karty*: 3). Jedną z podróży do Paryża przyniosła nieoczekiwane spełnienie osobistego marzenia Jadwigi Huebner, bowiem „zdobyła autograf samego Jean Marais’a, bożyszcza jej młodości. Siedział w kawiarni, podeszła do niego i francuszczyznę wyniesioną z gimnazjum ostrowskiego powiedziała o atencjach, jakimi w jej pokoleniu darzą jego aktorstwo” (Olszewska 1978: 12). Z uwagi na brak własnego potomstwa, o czym Huebner z wyraźnym smutkiem wspominała w jednym z wywiadów (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 7), swoje potrzeby opiekuńcze i wychowawcze kierowała nie tylko ku wychowankom, ale i bratankowi, w którego wychowaniu aktywnie uczestniczyła wraz z mężem. W rozmowie z dziennikarką żartobliwie wspominała, że Huebnerowie mają szczęście do koligacji rodzinnych. Jej bratanek Andrzej poślubił córkę generała, z domu Szeptycką, wywodzącą się ze strony matki z rodu Szembeków, a zarazem prawnuczkę Aleksandra Fredry (Olszewska 1978: 12).

Portret Jadwigi Huebner pozostałby niepełny bez uwzględnienia szczególnej formy aktywności, która wypełniała jej czas po zakończeniu pracy pedagogicznej, a mianowicie spotkań z byłymi uczniami. Byli to przede wszystkim absolwenci ukochanego przez nią liceum dla dorosłych. Relacja, jaką utrzymywała z wychowankami, a także charakter tych spotkań, zasługują na uwagę jako swoisty fenomen społeczno-pedagogiczny.

Spotkania z byłymi uczniami

Utrzymywanie systematycznych relacji z wychowankami można uznać za naturalną konsekwencję ogromnego sentymentu, jakim Huebner darzyła zarówno placówkę, którą organizowała i prowadziła, jak i uczniów, którzy do niej uczęszczali. Po latach podkreśliła: „Muszę przyznać, że tak wspianiałego życia w szkole nie pamiętam [...]. Absolwenci tych lat stali się jednymi z pierwszych, którzy budowali nasze miasto. Tamta młodzież była piękna” (NoEl 1965). Kontakt ten był podtrzymywany przez wiele lat po likwidacji szkoły, a sama Huebner wspominała: „I tworzymy takie grono. W tej chwili między nami jest tylko różnica wieku. Bo oni wszyscy mają studia. Mówimy sobie po imieniu. Atmosfera jest taka cudowna, że ja się czuję tam o 20 lat młodsza co najmniej” (Książnica Pomorska, *Polskie drogi do Szczecina* 1979: 6). Coroczne spotkania były organizowane głównie przez jedną z wychowanek, Jadwigę Kulikowską-Grajek, która skrupulatnie dokumentowała ich przebieg, sporządzając notatki i gromadząc materiał fotograficzny (Książnica Pomorska, Kulikowska-Grajek 1988: 37–58, 65–67, 81–101, 119–127, 132–143, 146–148). Ostatnie spotkanie odbyło się 11 lutego 1987 roku, w 41. rocznicę powstania I Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych im. Marii Konopnickiej. Choć Jadwiga Huebner była już ciężko chora, znalazła siły, aby spotkać się z wychowankami, którzy pozostali jej szczególnie bliscy do końca życia (Książnica Pomorska, Kulikowska-Grajek 1988: 147).

Fot. 2. Ostatnie spotkanie Jadwigi Huebner z wychowankami (11.02.1987)



Źródło: Książnica Pomorska, Kulikowska-Grajek 1988: 282.

Jadwiga Huebner została zapamiętana przez uczniów jako osoba niezwykle kulturalna, o wysokiej inteligencji, szerokich horyzontach umysłowych i bogatej osobowości. Podkreślano jej niepospolite zdolności intelektualne, fachowość, ofiarność i serdeczność. Cieszyła się przy tym ogromnym autorytetem moralnym oraz zaufaniem młodzieży, dla której była doradcą i przyjacielem (Książnica Pomorska, Jabłecki 1987: 4). Jan Bilicki, jeden z jej wychowanków, absolwent Liceum dla Dorosłych, późniejszy radny miasta Szczecina, podkreślił: „Jestem dumny, że skończyłem tę szkołę”. Dodawał również „Poza wiedzą, jaką nam dała, dała nam niezapomnianą lekcję wychowawczą. Tam bowiem, jak mało gdzie cel był jasny, obowiązki i dążenia były na serio, a atmosfera napełniona była uczciwością, rzetelnością i wzajemną życzliwością” (Książnica Pomorska, Jabłecki 2018 [1987]: 3). Jerzy Kuczyński, także absolwent, a zarazem wojewoda szczeciński w latach 1973–1980, wspominał: „Panią Dyrektorkę Jadwigę Huebnerową zachowaliśmy w pamięci jako wyjątkowego pedagoga i człowieka. Potrafiła w trudnych stalinowskich czasach stworzyć w szkole atmosferę nauki i rzetelnej pracy. Nie dopuszczała nas do

spraw z dziedziny polityki. Ten okres wspominam podobnie jak moje koleżanki i koledzy bardzo mile i sympatycznie” (Książnica Pomorska, Jabłecki 2018 [1987]: 4).

Pożegnanie

Jadwiga Huebner zmarła 17 lipca 1987 roku. Uroczystość pożegnania miała niezwykle podniosły i wzruszający charakter. Obok najbliższej rodziny zgromadziła liczne grono wychowanków, którzy wraz z pocztym sztandarowym szkoły uroczystie odśpiewali „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Mszę pogrzebową oraz ceremonię pochówku poprowadził jeden z uczniów Jadwigi Huebner, ks. infułat Roman Kostynowicz (Książnica Pomorska, Kulikowska-Grajek 1988: 149–150). Antoni Huebner przeżył swoją żonę o 13 lat i zmarł 28 lutego 2000 roku (Jabłecki 2001: 222).

Podsumowanie

Jadwiga Huebner była aktywnie związana ze szkolnictwem przez ponad 40 lat, z czego niemal 30 lat poświęciła pracy w oświacie szczecińskiej (Książnica Pomorska, Jabłecki 1987: 2). Większość życia spędziła zatem w Szczecinie, a czas największej żywotności zawodowej Huebner przypadł na okres pionierski. Formacja osobowościowa i poznawcza, którą otrzymała w domu rodzinnym, a następnie rozwijała poprzez edukację formalną i indywidualną pracą nad sobą, sprawiła, że mimo wymagających – zwłaszcza dla kobiety – warunków życia i pracy podjęła się współtworzenia kulturalnej i oświatowej przestrzeni powojennego Szczecina. Organizacja i prowadzenie placówki kształcącej osoby dorosłe na poziomie średnim potwierdzały nie tylko jej świadomość szczególnych potrzeb edukacyjnych pokolenia wojennego, ale wysokie kompetencje w zakresie zarządzania. Ponadprzeciętne zdolności pedagogiczne, połączone z szerokimi horyzontami intelektualnymi, pozwoliły jej nie tylko na skuteczną instytucjonalizację wiedzy, lecz także na twórczy sposób jej przekazywania. W pamięci wychowanków Jadwiga Huebner pozostała bowiem osobą, która potrafiła wprowadzać ich w niełatwy świat matematyki, a zarazem rozwijała ich wrażliwość artystyczną

i społeczną, umożliwiając im współuczestnictwo w swoich pasjach. Bogactwo życia i działalności Jadwigi Huebner jako nauczycielki-pionierki dowodzi, że jest to postać zasługująca nie tylko na upamiętnienie w formie niniejszego artykułu, ale także na szersze opracowanie naukowe. Zwieńczeniem końcowych rozważań może być fragment wiersza jednej z uczennic Jadwigi Huebner, wspomnianej już Kulikowskiej-Grajek, która po śmierci swojej pedagog tak pisała:

Usnęłaś
Lecz żyjesz
Jesteś wśród nas
Pamięci nie zdoła pogrzebać czas
W westchnieniach
Brzmi ciągle
Najbliższa z nut
Nie rzucim ziemi
Skąd nasz ród.
(Grajek 1997: 20).

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe w Szczecinie. Zespół Towarzystwa Przyjaciół Szczecina. Sekcja Pionierów Oświaty. Sygn. 3. *Ci byli pierwsi 1945–1948*. Zebrał i opracował Władysław Sykuła. *Karta Pioniera Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Szczecinie. Jadwiga Huebner*, k. 30–33.
- Archiwum Państwowe w Szczecinie. Zespół Towarzystwa Przyjaciół Szczecina. Sekcja Pionierów Oświaty. Sygn. 32. Prace konkursowe, 1969. Jadwiga Huebner: *Pierwsze Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych im. Marii Konopnickiej w Szczecinie w latach 1946–1949. Fakty i wspomnienia*, k. 1–14.
- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, Archiwum Antoniego Huebnera (1904–2000). Dyplom magistra filozofii. Hubner Antoni Ignacy. Uniwersytet Poznański. Wydział Humanistyczny. Poznań, 20.VI.1934.
- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, Archiwum Antoniego Huebnera (1904–2000). Dyplom nauczyciela szkół średnich. Huebner Antoni Ignacy. Komisja Egzaminów Państwowych w Poznaniu na Nauczycieli Szkół Średnich. Poznań, 8.XI.1934.

- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, Archiwum Antoniego Huebnera (1904–2000). T. Jabłecki: *Z cyklu: Człowiek godny przypomnienia. Zastużeni dla matematyki polskiej. Z żałobnej karty – Wspomnienie o J. Huebnerowej. Jadwiga Huebnerowa pionier oświaty szczecińskiej nie żyje!*, Choszczno-Szczecin, b.d., s. 1–8.
- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, Archiwum Antoniego Huebnera (1904–2000). T. Jabłecki: *Z cyklu: Zastużeni dla matematyki polskiej. Z żałobnej karty – wspomnienie o J. Huebnerowej*, Choszczno 1987, s. 1–5.
- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, Archiwum Antoniego Huebnera (1904–2000). T. Jabłecki: *Z cyklu: Ocalić od zapomnienia. Zastużeni dla matematyki polskiej. Wspomnienie o J. Huebnerowej z okazji 110. rocznicy śmierci. Jadwiga Huebnerowa. Pionier oświaty szczecińskiej (1908–1987). Brudnopis roboczy*, Choszczno-Szczecin 2018 (1987).
- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, Archiwum Antoniego Huebnera (1904–2000). *Odpis treści reportażu radiowego pt. „Polskie drogi do Szczecina”* Aliny Głowackiej-Mąkoszowej z cyklu „Czas pracowicie dokonany” emitowanego w dniu 18 marca 1979 roku przez Polskie Radio Szczecin, s. 1–8.
- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, Archiwum Antoniego Huebnera (1904–2000). *Odpis treści wywiadu radiowego pt. „Moją pasją – muzyka”*. Wywiad przeprowadziła red. Halina Wiącek-Przybyłowa z Redakcji Artystycznej Regionalnego Polskiego Radia w Szczecinie z okazji 81. rocznicy urodzin Antoniego Huebnera w dniu 21.01.1984 r., s. 1–6.
- Książnica Pomorska. Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. 434. Jadwiga Kulikowska-Grajek: *Bronić będziemy ducha. Praca na konkurs „Dzieje szczecińskich rodzin”*. Szczecin, listopad 1988.

Opracowania

- Bereźnicki F. (1972). *Kształcenie dorosłych w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących w województwie szczecińskim (1945–1965)*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Brinken J. (1970). *Pierwsze Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie w latach 1945–1948*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1970, z. 4, s. 179–188.
- Davies N. (1999). *Boże Igrzysko. Historia Polski*, przeł. E. Tabakowska, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Dulczewski Z. (1964). *Společne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, Poznań: Instytut Zachodni.
- Grajek J. (1997). *Nie gaśmy przeszłości ołtarzy*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” 2–15 lutego 1997, s. 20.

- Huebnerowa J. (1975a). *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące dla dorosłych*, [w:] L. Turek-Kwiatkowska (red.), *Pionierskie lata oświaty szczecińskiej. 1945–1948*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 80–91.
- Huebnerowa J. (1975b). *Studium Przygotowawcze do szkół wyższych*, [w:] L. Turek-Kwiatkowska (red.), *Pionierskie lata oświaty szczecińskiej 1945–1948*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 92–104.
- Jabłecki T. (2001). *Życie i główne kierunki działalności Antoniego Huebnera (1904–2000)*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 16, z. 3, s. 203–222.
- Kwilecki A. (1960). *Rola społeczna nauczyciela na Ziemiach Zachodnich w świetle pamiątek nauczycieli-osadników*, Poznań: Instytut Zachodni.
- [NoEl] (1965). *Ludzie XX-lecia. Jadwiga Huebnerowa*, „Kurier Szczeciński”, nr 198, 25 sierpnia 1965, s. 8.
- Olszewska B. (1978). *Osiem pań w stylu retro*, „Polityka”, nr 2, s. 1, 4, 11–12.
- Sadaj B. (1963). *Udział szkoły i nauczyciela w procesach integracyjnych ludności wiejskiej województwa szczecińskiego w latach 1945–1960*, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Turek-Kwiatkowska L. (1975). *Polityczne i społeczno-demograficzne przestanki kształtowania się szkolnictwa na Pomorzu Zachodnim*, [w:] L. Turek-Kwiatkowska (red.), *Pionierskie lata oświaty szczecińskiej 1945–1948*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 11–17.
- Turek-Kwiatkowska L. (1977). *Udział szkolnictwa w rozwoju społeczno-gospodarczym regionu szczecińskiego w latach 1945–1970*, Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Turek-Kwiatkowska L. (1989). *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. 4: *Oświata szczecińska w latach 1945–1949*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

Netografia

Czas pracowicie dokonany. Audycja Aliny Głowackiej. Rozmówcy: Jadwiga i Antoni Huebnerowie. Emisja: 18 marca 1979, <https://radioszczecin.pl/index.php?idp=484&idx=109&go=morelist&sp=2>

ADRES DO KORESPONDENCJI:

Dr hab. Joanna Król, prof. US
 Uniwersytet Szczeciński
 Instytut Pedagogiki
 e-mail: joanna.krol@usz.edu.pl